

Biuletyn

Lectorium Rosicrucianum,
Międzynarodowej Szkoły
Złotego Różokrzyża

© Copyright by Lectorium Rosicrucianum
Międzynarodowa Szkoła
Złotego Różokrzyża

All rights reserved

Wszystkie prawa zastrzeżone

Adres Szkoły Duchowej
Lectorium Rosicrucianum
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń.

www.rozokrzyz.pl

e-mail: info@rozokrzyz.pl

Biuletyn jest elektronicznym informatorem Lectorium Rosicrucianum, Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża.

Adresowany jest on do ludzi poszukujących głębszego zrozumienia samych siebie, naszego miejsca we Wszechobjawieniu oraz spojrzenia z innej strony na zjawiska zachodzące w otaczającym nas świecie. Prezentowane w nim treści mają przede wszystkim pomóc nam dostrzec Światło, które towarzyszy człowiekowi w jego wędrówce przez świat i nieustannie wzywa go do ścieżki wyzwolenia.

Facebook:

www.facebook.com/rozokrzyz

www.facebook.com/EraWodnika

www.facebook.com/Czasopismo-PENTAGRAM-265196873617193/

Twitter:

www.twitter.com/rozokrzyz

Literatura Szkoły Duchowej

www.rozekruispers.pl

Czasopismo Pentagram

www.czasopismopentagram.pl

Informacje o miejscach działalności



Centrum w Katowicach,
ul. Francuska 33 A



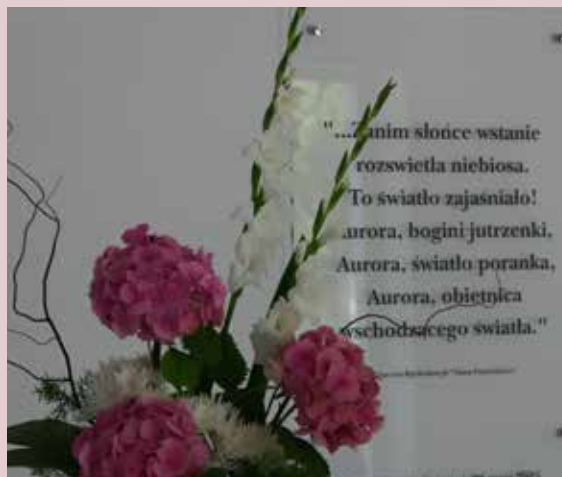
Ośrodek konferencyjny
w Wieluniu



Centrum w Warszawie,
ul. Inżynierska 3/5

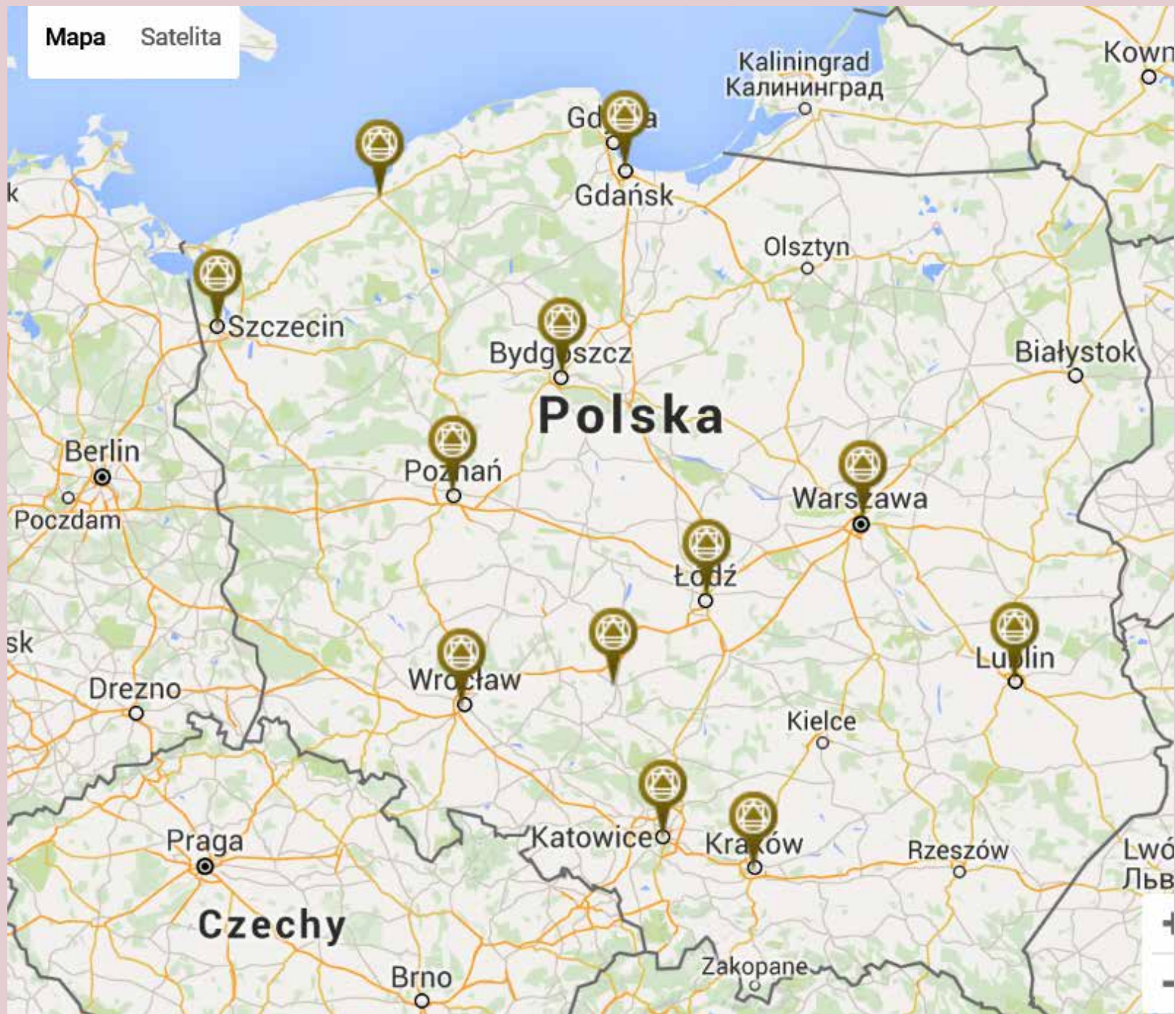


Centrum w Koszalinie,
ul. Andersa 26



Centrum we Wrocławiu,
ul. Wandy 7/11

Informacje o spotkaniach i odczytach



Spotkanie między materią i antymaterią

Czy nowe tysiąclecie przynosi kwantowy skok w rozwoju duszy?

Z pewnością słyszeliście, że prowadzi się badania antymaterii i jej wpływu na znaną nam materię. Obok widzialnych gwiazdnych formacji (takich jak na przykład nasz Układ Słoneczny), zdają się istnieć pola antymaterii, których atomy są absolutnie przeciwstawne w stosunku do atomów zwykłej materii. Antymateria niweluje materię.

Kiedy badacze, tacy jak na przykład biolodzy, badają pod mikroskopem wiązania atomowe znanej nam dialektycznej rzeczywistości, natrafiają na straszne obrazy mordy, bitew i okrucieństwa. Niezliczone mikroorganizmy najróżniejszego rodzaju prześladowają się nawzajem w najstraszniejszy sposób, mając zawsze tylko jeden cel: wzajemne zniszczenie się. Dalece przewyższa to wszelkie fantazje z opowieści grozy. W ten sposób zachodzi metabolizm, przemiana jednej materii w drugą. Tworzą się nowe powiązania i dokonuje się to, co nazywamy ewolucją, od najniższej znanej nam formy życia do najwyższej obecnie formy: człowieka poddanego kulturze.

My, jako istoty osobowości, od początku aż do tej godziny, wszyscy bez wyjątku powstaliśmy w wyniku ewolucji metabolizmu na podstawie morderstwa, śmierci, okrucieństwa i cierpienia. Nasze ciało od samych narodzin jest już zagrożone przez armię wirusów i innych mikroorganizmów, aż w końcu będzie musiało zrezygnować z walki i złożyć broń.

Dopiero co słuchaliśmy, jak pięknie śpiewają ptaki w po-

bliskim lesie, a chwilę później całe ich stado ląduje na trawniku przed naszym domem, tak rozbiegane i podenerwowane, jakby chciały zapytać: „Jak najszybciej udajcie nam się pożreć jak najwięcej?”

Zaglądamy, żeby zobaczyć, czemu tak spieszą się, i widzimy całą masę insektów poruszających się w trawie. Nie potrzebujemy do tego mikroskopu: mrówki, pająki, chrząszcze, itp. – wszystkie te insekty usiłują znaleźć drogę do celu: pożreć jakąś żywą naturę. Ale nie udaje się im to! Same są zjadane przez te słodkie ptaszki, które wyśpiewując wiosenne trele głoszą chwałę Boga, jak opisują to poeci. A wszyscy znacie stosunki, jakie panują wśród ludzkości tej natury: rzeźnie i inne formy zorganizowanego mordy.

Rozumiecie, że nie chodzi nam o sentymentalizm i mówienie: „Ach, biedny pajaczek, rozerwany ostrym ptasim dziobem”, ponieważ ten pajaczek sam także poszukiwał ofiary, aby ją żywcem wyssać, zgodnie z pajęczą naturą.

Prawdziwa natura materii

Chodzi o to, aby dla wszystkich stało się zrozumiałe, że cała dialektyczna natura, od najdrobniejszych mikroorganizmów aż po człowieka, egzystuje i podtrzymuje swą egzystencję przez zabijanie – nie tylko przez śmierć, nie, przez zabijanie! Taka jest istota materii.

Nasze ciało składa się z żywych komórek, które w każdej chwili są otaczane i atakowane przez rozmaite organizmy. Jest to dramat dialektycznej materii!

Nowoczesna nauka przeciwstawia temu antymaterię,

choć nie jest świadoma znaczenia tej tezy. Potężne pola gwiazdne różnią się od naszej materii co do właściwości i zachowania. Są całkowicie odmienne.

Dowód na upadły stan ludzkości

Jest absolutnie pewne, że kiedyś zostaną dokonane odkrycia, które dowiodą wielkiego upadku naszej natury. Dzięki temu ludzkość zostanie popchnięta w innym kierunku. Znikną naturalne religie, ponieważ antymateria jest materią duszy, materią, z której musi powstać nowy człowiek.

Każda planeta w naszym tak uszkodzonym wszechświecie zawiera w swym jądrze coś z tej materii, która określana jest jako antymateria. Antymateria nie nosi jeszcze w sobie sygnatury śmierci. Możemy pomyśleć tutaj o słowach Jacoba Böhme: „Tak daleko jak sięgają nasze zmysły (a za pomocą teleskopu Hubble’a jest to 12 miliardów lat świetlnych – przyp. redakcji), widzimy wszędzie wszechświat śmierci”. Ale poza nim istnieje wszechświat antymaterii, źródło łaski, którego wszyscy tak bardzo potrzebujemy.

Nietrudno przecież zrozumieć, że transfiguracja wewnątrz zwykłej materii i wychodząca ze zwykłej materii jest absolutnie niemożliwa. Czyż nie wykazaliśmy właśnie, że ta materia, począwszy od mikroskopijnych elementów aż po bezkres tego, co najbardziej widzialne, jest tylko śmiercią i zniszczeniem? Tylko na tym opiera się jej istnienie.

Od czasu upadku ludzkości, ta materia, z której dzisiaj ży-

Spotkanie między materią i antymaterią

jemy i jesteśmy, a która była kiedyś antymateria, jest coraz bardziej zepsuta. Tymczasem w jądrach planetarnych pół życia pozostały niewielkie oazy antymaterii. Oazy te są ochraniające przez Duchy Planetarne, aby ostatecznie umożliwić regenerację każdemu dziecku człowieczemu. Rozumiecie z pewnością, że wiążą się z tym ukryte misteria. Jest logiczne, że obecna jeszcze w naturze śmierci antymateria nie może być zmieszana z materią. „Zepsuty salniter” pochłonięby ją i zneutralizował.

Nie, antymateria chroni siebie swymi własnymi prawami i zostanie użyta jedynie wtedy, kiedy będzie mogła wykonać prawdziwie pożyteczną i wyzwalającą pracę. Duch Planetarny i jego hierarchie dbają o kontrolę tych procesów i w ten sposób zapewniona jest w każdym kosmosie ochrona upadłej ludzkości przed „zepsutym salniterem”.

Antymateria jako jądro duszy w sercu człowieka

To samo misterium, które odnosi się do kosmosu, dotyczy również mikrokosmosu. Przy każdych narodzinach ziemskiego śmiertelnika, w jego sanktuarium serca zostaje zasiane i chronione pewnymi warunkami ziarno antymaterii. To ziarno siewne duszy będzie mogło wzejść jedynie wówczas, gdy materialna ludzka istota będzie go używać w jedynie możliwy sposób. Jeżeli nie, to w odpowiednim momencie ziarno siewne zostanie wycofane.

Wiedzą, że były i nadejdą krótsze lub dłuższe epoki ludzkości, w których świetlna siła czystych, wyzwalających atomów jednoczy się w pole światła, w świetlną atmosferę. Na skutek tego rozwój wielu ludzi może się doko-

nywać w cudowny sposób znacznie szybciej. Początek takich okresów rozpoznajemy przede wszystkim po tym, że właśnie wtedy wielcy światowi nauczyciele rozpoczynają swoją pracę.

Aby to lepiej wyjaśnić możemy powiedzieć, że kiedy tacy ludzie w danym czasie naprawdę zaczynają iść – w sile atomu serca – ścieżką samozaprzeczenia i złamania „ja”, to wówczas także rozwija się w sposób naturalny promieniowanie na zewnątrz. To promieniowanie łączy się z podobnym promieniowaniem innych ludzi i w ten sposób



rozwija się pole promieniowania, które jest co najmniej czystsze, czyli lepsze i bardziej aktywne, niż normalne pole promieniowania natury śmierci. Wtedy faktycznie wstaje świt, poranek dnia, w którym nowe i inne siły mogą zostać uwolnione w służbie dla wszystkich.

Rozwój taki wystąpił w okresie, w którym Hermes Trzykroć Wielki, wznosił swój głos, aby oświecić wszystkich ludzi. Było to w okresie, kiedy Chnum i Amon przeciwstawiali się sobie. I ponownie nastanie okres, w którym my wszyscy zostaniemy skonfrontowani z naszą wyższą naturą duszy, z wyższą naturą, która żyje w nas, ale nie jest z nas.

Nadejdzie taki okres, w którym wszyscy odkryjemy nasze prawdziwe życie, w którym siła promieniowania Plutona dotknie nas, wypełni i wzniesie nas do nowych możliwości albo też odbierze to, czego nie zechcemy użyć we właściwy sposób. Wszyscy mamy jeszcze wybór.

Od czasu do czasu przez wszystkie sfery natury śmierci da się odczuć tchnienie, jest to coś jak boski oddech. Jest on podobny do elektromagnetycznego dotknięcia, które ożywia wszystkie oazy antymaterii i pobudza je do nowej aktywności. Jest to dotknięcie, które odczuwalne jest w sercu każdego, kto poważnie kroczy ścieżką życia. Wszyscy, którzy zostają w ten sposób rozpaleni, wiedzą, że słońce wschodzi nad doliną śmierci, aby ponownie ożywić królestwo zmarłych.

Czy następuje kwantowy skok w rozwoju duszy?

Wszystkie oazy siły światła Systemu Słonecznego, na

Spotkanie między materią i antymaterią

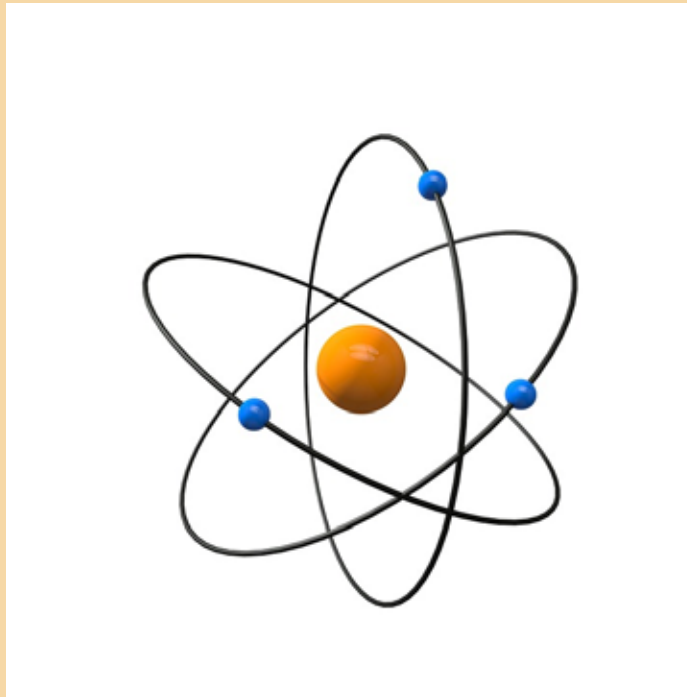
wszystkich planetach i we wszystkich planetach, doznają wielkiego poruszenia. Dzieją się wielkie rzeczy. Mają miejsce cudowne rozwoje, ponieważ jest to inna natura, która objawia się w naszej naturze.

Można by zadać pytanie „Dlaczego?” Czy tylko po to, aby przebudzić ludzi, którzy są tak całkowicie pogrążeni w materii? Nie, dokonuje się tutaj wyższa ewolucja, poprzez którą wszyscy, którzy zostali uwięzieni w naturze śmierci i podejmują poważny wysiłek w celu wyzwolenia, zostaną wzniesieni do wyższego ładu. Bez względu na to, w jakim obszarze bytu znajdują się – żniwo zostanie zebrane z wszystkich pól.

Wszystkie te okresy apokaliptycznych, kosmicznych i interkosmicznych przemian pokrywają się z licznymi znakami. Ale wyraźny postęp, zawsze nową sygnaturę możemy również rozpoznać w języku rzeczy. Dlatego mówimy w związku z tym o Plutonie i jego zamiarach wobec wszystkich, którzy otworzyli się na światło Boga.

Powinniśmy głęboko zastanowić się nad tym nowym boskim oddechem, który właśnie teraz ponownie tchnie przez obszary natury śmierci. Rozwijają się nowe powszechne poruszenia. A my, którzy z głębi serca pragniemy tego poruszenia, musimy się do niego przygotować, aby Amona, Ukrytego, uwolnić od Chnuma, tego, który jest już Objawiony.

Jan van Rijckenborgh



Antymateria i materia

W roku 1928 fizyk Paul Dirac przeprowadził wyliczenia, z których wynikało, że musi istnieć coś, co jest przeciwieństwem materii. Jego najważniejszym wkładem w rozwój mechaniki kwantowej jest odkrycie przez niego w 1928 roku równanie falowe opisujące elektron w sposób relatywistycznie niezmienniczy. Dzisiaj znane jest ono jako równanie Diraca. Równanie to pozwoliło mu na przewidywanie istnienia pozytonu – antycząstki elektronu, które zostało potwierdzone w 1932 roku przez Carla Andersona, ale dopiero w latach pięćdziesiątych opisano antycząstki. W 1995 roku udało się wyprodukować w akceleratorze cząstek w CERN w Genewie pierwszych dziewięć antyatomów wodoru o długości życia jednej czterdziestej miliardowej części sekundy.

Cząstki te nazywa się antymaterią, ponieważ w zetknięciu ze swoim materialnym lustrzanym odbiciem natychmiast niszczą siebie i to odbicie, ponieważ naładowane są przeciwnie. W tym sensie antymateria jest faktycznie odbiciem materii o przeciwnych, dualistycznych właściwościach. Jan van Rijckenborgh przypisuje jednak antymaterii właściwości, których nie można nazwać „przeciwymi”, lecz takimi, które są całkowicie obce właściwościom znanej nam materii. Ta antymateria w wyniku kontaktu z materią nie ulega też unicestwieniu lecz transfiguruje ona istniejącą materię w wyższy ład.



Instytut Rozekruis Pers

Nowości wydawnicze: www.rozekruispers.pl



PRAGNOZA EGIPSKA

tom 1

Jan van Rijckenborgh

Jan van Rijckenborgh

Pragnoza Egipska tom 1

Pierwszy tom Pragnozy Egipskiej i jej wołania w wiecznym Teraz zawiera w sobie oryginalne teksty Tabula Smaragdina (Tablica Szmaragdowa) oraz dwie Księgi Corpus Hermeticum.

Te dwa staroegipskie traktaty przypisywane Hermesowi Trismegistosowi ujawniają przesłanie przekazywane ludzkości od najdawniejszych czasów: fundamentalną przeszkodą do stania się gnostycznie świadomym jest egocentryczna jaźń, a ten stan oddzielenia może zostać uleczony przez zmartwychwstanie Duszy Duchowej lub Nous w człowieku. To, jak może to nastąpić, jest szczegółowo objaśnione w czterech tomach Pragnozy Egipskiej.

Obszerny komentarz ezoteryczny Jana van Rijckenborgha wyjaśnia czytelnikowi głębsze pokłady zawartości Ksiąg, a na końcu tego tomu zamieszczono siedmiostronicowy słowniczek gnostycznych i różokrzyżowych pojęć. Ponadto na początku książki zamieszczona jest barwna ilustracja Johfry zatytułowana Syn Wężów, wraz z opisem wyjaśniającym jej symbolikę.

ISBN 978-83-61205-80-7

Oprawa twarda

Ilość stron 248

